

Kurier Szczeciński

8
stron



CZWARTEK, 14 CZERWCA 1984 ROKU
Nr 118 (12 001) Rok założenia 1945 Nakład: 83 000 egz. Cena 5 zł

• Lokale wyborcze otwarte będą od 6 do 20 • Zapewniona tajność głosowania • Komisje dyżurują codziennie

W NIEDZIELĘ 17 czerwca — wybory do rad narodowych. Spełnimy w tym dniu zaszczytny, obywatelski obowiązek oddając swe głosy na kandydatów do rad, opowiemy się za odnową i siłami odrodzenia narodowego.



TRWAJĄ już ostatnie przygotowania do wyborów. W lokalach wyborczych ustawiane są kabiny i urny, sale dekoruje się flagami i godłami narodowymi, zaś członkowie komisji wyborczych codziennie pełnią dyżury.

W siedzibie Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Społecznych Budownictwa mieści się (Dokończenie na str. 3)

Więcej towarów na rynku Pierwsze kłopoty z nadprodukcją...

WARSZAWA PAP. Stan rynku dla większości z nas jest głównym barometrem wskazującym na sytuację w przemyśle, a m. in. na postępy w przewyżnianiu istniejących jeszcze trudności. Do pełnego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych czeka nas daleka droga, jednak pojawiają się już na niej pierwsze symptomy zdecydowanej poprawy zaopatrzenia, a nawet... nadprodukcji.

brali się za sprzedaż niechodliwego obuwia, znacznie obniżając jego ceny — przeciętnie o 43 proc. W ciągu miesiąca od wprowadzenia przeceny zdołano sprzedać ok. 90 proc. tańszych butów. Największym powodzeniem cieszyły się damskie czółenki i półbuty. Wbrew początkowym przypuszczeniom klientów — nie sprzedawano buble, lecz w większości modne obuwie wysokiej jakości, wyprodu-

(Dokończenie na str. 2)

Dzisiaj zakończenie narady RWPG Problemy rozwoju i współpracy

MOSKWA PAP. Dzisiaj zakończył się w stolicy ZSRR trzydniowa narada gospodarza 19 państw członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej na najwyższym szczeblu (Bulgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego). Delegacji polskiej przewodniczył Wojciech Jarużelski, a w jej skład wchodził ponadto: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Zbigniew Messner, Manfred Gorywoda, Janusz Oboedowski. Spodziewane jest ogłoszenie wspólnego komunikatu. Uczestnicy narady omówili najważniejsze problemy bieżącego i perspektywicznego rozwoju gospodarczego i współpracy bratnich krajów wspólnoty socjalistycznej na tle stopniującej się sytuacji międzynarodowej.

DO KOŃCA MAJA w całej Polsce można było kupić po znacznie obniżonych cenach przetwory warzywno-owocowe. Handel wyszedł ze słusznego założenia, że lepiej sprzedać taniej — a wszystko niż drogo — lecz niewiele. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń — nikt nie wyszedł na tym źle, a gdzieś tam okres bonifikaty na dżemy i kompoty utrzymano nadal. Z kolei we Wrocławiu — jak informuje tenże korespondent PAP — tamtejsi handlowcy z przedsiębiorstwa „Otex” energicznie za-

Trzeci dzień pobytu papieża w Szwajcarii

GENEWA PAP. Czwartek jest trzecim dniem wizyty papieża Jana Pawła II w Szwajcarii. Z Fryburga, ośrodka życia intelektualnego Szwajcarii katolickiej, siedziby uniwersytetu i diecezji, obejmującej również Lozannę, Genewę i Neuchâtel, papież najpierw uda się do Berna, stolicy konfederacji, a następnie do Flueli w Kantonie Entelwald, miejsca urodzenia szwajcarskiego mistyka i ascety św. Mikołaja z Flueli (1417—1487), który nie dopuścił do religijnej wolności domowej w tym kraju. W programie spotkania ze społecznością katolicką i ewangelicką, z przedstawicielami władz federalnych i kantonalnych.

To będzie wielka impreza

JAK już informowaliśmy, 22—24 bm. a więc już za kilka dni, odbędzie się w Szczecinie wielka impreza o nazwie „Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i NRD”. Organizatorami tego cyklu spotkań i uroczystości są szczecińskie związki młodzieży (rolę wiodącą pełnią harcerze). Taki stan rzeczy spowodowany został faktem, iż właśnie w tym okresie rozpoczyna się obchody 50-lecia istnienia ZHP na Ziemi Szczecińskiej. Młodzieży pomaga szereg innych instytucji służąc radą, doświadczeniem a także środkami technicznymi. I tak z organizatorami tego zlotu — w którym weźmie udział



ponad 30 tys. młodych ludzi z Polski i NRD — ściśle współdziałają pracownicy sektora młodzieżowego KW PZPR w Szczecinie oraz żołnierze Pomorskiego Okręgu Wojskowego w tym także grupa ludzi w zielonych mundurach z 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej. OD organizatorów otrzymaliśmy ostatnio szczegółowy program przebiegu tego zlotu. Do tej pory, że będzie to impreza „swym” rozmiarami podobna do tej, która odby-

(Dokończenie na str. 2)

Strajk brytyjskich górników Fiasko rozmów

LONDYN PAP. Rozmowy między związkiem górników brytyjskich a dyrekcją kopalni węgla w sprawie znalezienia rozwiązania konfliktu który sparaliżował wydobycie tego surowca w blisko 70 proc. kopalni brytyjskich, zakończyły się w środę fiaskiem. Nie ustalono nowej daty negocjacji.

Nowość WL „Korona pod gilotyną”

KRAKÓW PAP. Dzieje Francji od okresu poprzedzającego wybuch rewolucji po upadek monarchii i stracenie Ludwika XVI przedstawia w swej nowej książce „Korona pod gilotyną” znany autor szkiców historycznych Jan Męysztowicz. Książka, która ukazała się nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego, powstała w oparciu o francuskie źródła historyczne, z których znaczna część została przez autora po raz pierwszy przetłumaczona na polski.

Twarda waluta przeciw porozumieniu narodowemu

WARSZAWA PAP. Cytowane w poprzednim materiale PAP fragmenty listu Jerzego Milewskiego — kierownika tzw. ośrodka koordynacyjnego b. „Solidarności” w Brukseli — do zatrzymanego przez kilkana dniem Bogdana Liś (pseudonim „Adam”) obrazują „pomoc” ośrodków zachodnich dla podziemnych struktur opozycyjnych w Polsce. Lepszą orientację o mechanizmach finansowania tej „działalności” mimo swego rodzaju żargonu i skrótów stosowanych przez autora, da Czytelnikom pełny tekst tego listu: Drogi Adamie, 1. Twój ostatni list z 17 maja

natchnął nas optymizmem. List do J.V. był bardzo dobry, zdążył w ostatniej dostawnej chwili i przyczynił się do utracenia sprawy konferencji związkowej Wschód — Zachód, na pewien czas przynajmniej. List został rozdany w tłumaczeniu ang. członkom zarządu MKWZZ. Zebranie to jeszcze trwa, więc konkluzję przekazać ci następnym razem. Do tego listu załączam: mój list do J.V. z dnia 22.05. i dodatkowy z 23.05., memorandum (ocean je), budżet na 1985, tekst Sekretariatu MKWZZ przygotowujący dyskusję zarządu na temat Polski oraz mój list do Tatyany (jako przykładowy, je-

den z wielu). Proszę cię: a) zaakceptujcie budżet na 1985, aby nie krążyły po świecie różne cyfry; b) przyslij mi hasła szczegółowe (nazwy czynności) dotyczące wymienionych punktów i podpunktów tego budżetu. Mamy szanse uzbierania sumy zbliżonej do 1 mln (głównie od Amerykanów i Japończyków), wystarczy jeśli uda się bojkot wyborów do rad narodowych. 2. W tych dniach dostaliśmy od AFL-CIO dotację 200 tys. dol., proszę, napisz krótki list do Lane Kirklanda dziękujący mu za tę i

(Ciąg dalszy na str. 2 i 3)

Nieznaczną większością Parlament holenderski jednak za raketami

BRUKSELA PAP. Po zażętej dyskusji parlament holenderski zatwierdził nieznaczną większością głosów w nocy ze środę na czwartek stanowisko rządu z 1 bm. w sprawie ewentualnego rozmieszczenia w Holandii amerykańskich pocisków samosterujących z głowicami atomowymi. Zaprobowane przez parlament stanowisko rządu podjęcie konkretnej decyzji na temat rozmieszczenia rakiet i listopada 1985 r. ale z góry zapowiada zgodę, jeśli do tego czasu nie dojdzie do porozumienia amerykańsko-radzieckiego i jeśli ZSRR rozmieści nowe rakietki.

Pan Kleks udaje się w podróż

ŁÓDŹ PAP. Młodych, a także i starszych wielbicieli pana Kleksa, którzy ostatnio siedzieli na ekranach kin przedwziewne historie dzielące się w jego akademii, uczeszy wiadomości o realizacji kolejnego filmu z tą samą postacią w roli głównej. Będzie to „Podróże pana Kleksa” również z udziałem Piotra Fronczewskiego. W Bulgarii — w Burgas i Sozopolu, a także na „prawdziwym” praktycznym statku na Morzu Czarnym — kreowane będą pierwsze sceny dalszej części filmu Kolejne zdjęcia realizowane będą m. in. w Związku Radzieckim, bowiem film powstaje w koprodukcji polsko-radzieckiej.

Chłodny czerwiec?

CZERWCOWA pogoda sprawiła coraz większy zawód tegoroczny czerwiec — jest, jak do tej pory, chłodny i deszczowy — a w najbliższych dniach nie zapowiada się większa poprawa. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 15 do 19 bm. nadal chłodno. Spodziewane jest zamurzenie umiarkowane, okresy mi dłuże z niewielkimi opadami. Dziś rano w Szczecinie było jednak znacznie cieplej — 14 st. C. Nadal padał deszcz, który już chyba z nawiazką wyrównał wiosenny niedobór wody.

Za trzy dni wybory

(Dokończenie ze str. 1)

komisja wyborcza nr 24. Wzora rozmawialiśmy z jej przewodniczącym, panem Zygmundem Gierakiem.

— Jaki jest skład komisji i stan przygotowań do wyborów?
— Komisję powołano 30 kwietnia br. Pracujemy w 12-osobowym składzie, są wśród nas trzy kobiety. Komisja składa się z pracowników PZSP-u oraz Wojewódzkiej Komendy OHP — członków PZPR, ZSM, i osób bezpartyjnych. Codziennie od godz. 13 do 17 pełniemy dyżury.

Nasz obwód obejmuje ulice: Ludziszyska (od nr 1 do 17),

LOT Air Tour

PLL LOT pozardziło największym przewoźnikiem lotniczym na świecie i postanowiło również prowadzić własne biuro podróży do kraju przewodniczącemu Głównemu Komitetu Turystyki LOT uzyskał prawo utworzenia Biura Zagranicznej Turystyki Lotniczej LOT Air Tour.

Biuro będzie specjalizowało się w zagranicznej turystyce przyjazdowej i świadczyło usługi hotelarskie (warszawski hotel LOT-u połączony z miejscami noclegowymi nie ma być ukończony za parę lat), gastronomiczne, informacyjne oraz transportu nazmienno dla swoich gości. LOT AIR TOUR będzie oczywiście współpracował z istniejącymi w Polsce biurami podróży. Nie da się ukryć, że przybyły — przede wszystkim „Orbis” — energicznie polniłowsy konkurent.

Krwawa tragedia

BRUKSELA P.A.P. Społeczeństwo belgijskie wstrząsnęło zostało tragedią, która wydarzyła się we wiosek (12 km.) na przedmieściach Liège.

O godz. 16.30 36-letni Luigi Spoto, z pochodzenia Sycylijczyk, wdarł się do mieszkania przy ul. siadów, rodziny Lhoest uzbrowiony w dwa pistolety kalibru 7,65 mm i 6,35 mm i oddał do nich około 30 strzałów, odrzynając odcinek żyzny. Śmierć poniosły trzy osoby: 37-letni Alexis Lhoest, jego żona 33-letnia Carmela Cusumano i matka 56-letnia Maria Cusumano-Facella. Siedem innych osób w tym kilkoro dzieci, zostało rannych. Po dokonaniu tego czynu Spoto udał do domu i zaczął strzelać w obecności swej żony i dwójki dzieci.

Rzecznik miejscowej policji stwierdził, że bezpośrednią przyczyną tragedii była halasy urzędzane przez rodzinę Lhoest, na które już od dłuższego czasu uskarżał się Spoto. W tym celu kilkakrotnie odwiedzał on posterunek policji, prosząc o interwencję.

Chmielewskiego, Klemensiewicza, Na Skarpie, Ruska (od nr 15 do 35), Polabska, Smolańska i Szpitalna. W sumie mamy 2640 wyborców, którzy oddadzą będą głosy na kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej z okręgu nr 5 i do Wojewódzkiej Rady Narodowej z okręgu nr 29.

— Ile osób sprawdziło w naszym okręgu listę?
— Dokładnie 70,46 proc. wyborców.

— Wróćmy jednak do przygotowań...
— We wtorek komisja zebrała się w pełnym składzie. Omówiliśmy wszystkie szczegóły. Jak już wspomnieliśmy, dyżurujemy codziennie, a w niedzielę wszyscy stawimy się w lokalu wyborczym o godz. 5 rano, na godzinę przed rozpoczęciem głosowania.

Jutro (czyli dziś — przyp. red.) wystrój lokalu będzie już gotowy. Mamy urne, kabiny z pulpitemi (obite dyktą i wyposażone w kotary z sukna). Będą one tak ustawione, by każda odbierająca karty do głosowania mogła bez przeszkód wejść za kotarę.

W niedzielę służbę porządkową w budynku pełnić będą junacy OHP (dodajmy, iż lokal wyborczy mieści się w budynku Hulca OHP pracującego na rzecz PZSP-u — przyp. red.). Do pomocy zgłoszono się także samorzutnie sześciu pracowników PZSP-u.

— Jak głosować będą członkowie komisji?

— Każdy z nas głosuje tam, gdzie mieszka. Do dyspozycji mieć będziemy samochód, który każdego z nas w ciągu dnia dojedzie do właściwego lokalu. Cała komisja musi być na miejscu w pełnym składzie w momencie rozpoczęcia i zakończenia wyborów. O godz. 20 zamkamy lokal. Zostanie w nim tylko komisja i przystąpi do liczenia głosów

— Jak technicznie będzie to wyglądać?

— Opróżnimy urnę, posegregujemy karty wyborcze — osobno te bez skreśleń, osobno te ze skreśleniami. I zaczniemy liczyć głosy. Myślę, że gdzieś około godziny pierwszej w nocy zakończymy prace.

Rozm.: mg

K. Czernienko wzywa USA by czynami potwierdziły deklaracje o gotowości do dialogu

MOSKWA P.A.P. Konstantin Czernienko wzywał Stany Zjednoczone i ich sojuszników, aby zrozumieli, że nie osiągną niczego dobrego prowadząc politykę z pozycji siły, i aby potwierdzili czynami swoje deklaracje o gotowości do dialogu.

Dzisiaj w nocy

Konferencja prasowa Reagana

WASZYNGTON P.A.P. Dzisiaj o godz. 24.00 GMT prezydent USA, Ronald Reagan ogłosił transmisję na żywo z Białego Domu w Waszyngtonie kolejną 25 konferencję prasową. Pierwszą po podróży do Europy i drugą w ciągu ostatnich trzech tygodni.

Irak — Iran

Przestrzeżenie porozumienia

BAGDAD P.A.P. Od godziny 2 czasu warszawskiego w nocy z wtorku na środek miasta w Iraku i Iraku obowiązuje porozumienie o zaprzestaniu ostrzeżeń artylerią irańską kontynuowała ostrzeżenie miast irackich.

Porozumienie to zostało ogłoszone dzięki mediacji sekretarza generalnego ONZ. W Bagdadzie oznajmiono oficjalnie, że do czasu wejścia w życie tych ułach artylerią irańską kontynuowała ostrzeżenie miast irackich.

Kolejny incydent francusko-hispański

PARYŻ P.A.P. Francuska straż przybrzeżna zatrzymała w środę hispański kuter rybacki i odholowała go do francuskiego portu w Zatęcie Biskajskiej. Incydent nastąpił dzień po tym, kiedy łódź patrolowa marynarki hispańskiej odprowadzała pod konwojem francuski kuter, prowadzący połowę w tym samym rejonie.

Francja i Hiszpania oskarżają się nawzajem o prowadzenie nielegalnych połowów na wodach terytorialnych swoich krajów. Od 1976 roku, to jest od czasu wytyczenia 200-milowych pasów wod przybrzeżnych w Zatęcie Biskajskiej, trwa spór o prawo do korzystania z łowisk w tym rejonie.

W WYWIADZIE dla dziennika „Prawda”, rozpowszechnionym we wtorek wieczorem przez agencję TASS, przewodniczącego Związku Radzieckiego na wizytę do oświadczeń rozpowszechnionych w ub. środę w Londynie na spotkaniu przywódców siedmiu najważniejszych państw kapitalistycznych i stwierdził, że choć zawierają one wiele słów o pokojowych zamiarach, to są deklaracjami bez pokrycia. W rzeczywistości na spotkaniu londyńskim USA i ich sojusznicy potwierdzili za miar prowadzenia polityki, która jest skłonna dla sprawy odprężenia, rozbrojenia i pokoju.

K. Czernienko oświadczył, że przywódcy „siódemki” mówią o dialogu i rokowaniach, aby odwrócić uwagę od przekształcania szeregu krajów Europy Zachodniej w bazy dla nowych

Pogrzeb E. Berlinguera

W ŚRODĘ przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wyruszył przed siedzibę Komitetu Centralnego WPK w Rzymie kondukt żałobny z trumną Enrico Berlinguera. Ścieżką szła ona na największy plac miasta — Piazza San Giovanni, gdzie odbył się wiec żałobny. Przewodził zaciwłoski Luby Deputowanych, zolanki kierownictwa WPK Nilda Jotti, w wygłoszonym przemówieniu oddała hołd Enrico Berlinguerowi jako mistrzowi i towarzyskiemu przyjacielowi politycznemu i człowiekowi, który był jednym z filarów demokracji włoskiej, nadzieją dla jej przyszłości. Jednocześnie tym, który nieustannie walczył we Włoszech i w Europie przeciwko groźbie zagłady atomowej i przeciwko wojnie.

Trumna ze zwłokami Enrico Berlinguera została złożona w grobowcu rodzinnym, na cmentarzu rzymskim Prima Porta. W ceremonii żałobnej uczestniczyli liczne delegacje, partii komunistycznych i robotniczych. KC PZPR reprezentowali Józef Czyrek i Włodzimierz Mokrzyśszczak.

amerykańskich rakiet jądrowych. Jednak rozmieszczenie tych rakiet coraz bardziej oddala możliwość rokowań i powiększa przeszkody na drodze do redukcji zbrojeń jądrowych. Przewódca radziecki dodał, że instalowanie wciąż nowych rakiet jądrowych, które są wycoławane w ZSRR i jego sojuszników, i równoczesne nawoływanie do rokowań świadczy o dwulicowości politycznej.

W Brytanii

Część do rozpraszania demonstracji

LONDYN P.A.P. Ministerstwo handlu W. Brytanii poinformowało w środę, że rząd brytyjski zakazał eksportu do Chile supernowoczesnych czółgów do rozpraszania demonstracji, produkowanych w W. Brytanii. Rzecznik dodał, że rząd odmówił wydania licencji eksportowej na dostawę 40 takich czółgów o łącznej wartości 15 mln funtów szterlingów.

Przy tej okazji podano szczegóły techniczne czółg. „AMAC-1” jest wyposażony w 16 wyrzutni granatów łzawiących, w 18 działek i jedna armata wodna o sile wystarczającej, by przewrócić samochód. Pojazd ten może również spryskać demonstrantów płynem łzawiącym, co ma nastąpić automatycznie przy wykryciu nieżądanej identyfikacji. Przez kaźrozierze przebiega obwód elektryczny o napięciu 7 tys. wolt paralizujący demonstrantów, którzy zbyt blisko podejda do takiego czółga. Jest on całkowicie zamknięty. A jego 12-osobowa załoga może ponad godzinę patrolować wzdłuż przy wystarczającej rezerwie tlenu.

Ekstremiści sikhijscy wyszkoleni w Pakistanie

DELHI P.A.P. Co najmniej 81 dezertersów sikhijskich z armii indyjskiej zostało zabitych a 46 rannych podczas starć z siłami rządowymi w stanach Radżastan, Madharasra i Bihar. Rząd indyjski podał, że ekstremiści sikhijscy zabili w Złotej Świątyni w Amritsarze w ubiegłym tygodniu otrzymali wykształcenie wojskowe w Pakistanie.

porozumienia narodowemu

wom naszego obozu, a także — z racji swej funkcji — przeciwko całemu postępowemu ruchowi zawodowemu. Jest on sekretarzem generalnym tzw. Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych — organizacji o charakterze zdecydowanie pracobym, związanej ściśle z kompleksem militarno-przemysłowym w Europie Zachodniej i USA. Za pośrednictwem J. Milewskiego przekazuje on znaczne sumy „korporatorom” w Polsce. Oni to właśnie mieli się przyczynić (jednym listem?) do zahamowania kontaktów ruchów związkowych na Wschodzie i Zachodzie.

Megalomania, która przebiega z tych słów miecza się z inną, przeciwstawną cechą, widoczną w zabiegach o pieniądze u różnych sponsorów. Nie pomija się przy takiej okazji nawet... Japonii. Przy czym, polskie „podziemie” musi detalicznie wyszczególnić, z czego składa się „budżet” — inaczej sponsorzy nie uwierzą i nie „zatwierdzą”. Są oni rzeczywiście zasobni i skłonni do wydatków, tyle tylko, że chcą widzieć efekty: bojkot wyborów w PRL, próby siania zamętu itp. Zaliczają na bojkot „korporatorzy” już do-

stali. Mają za co drukować ulotki, malować napisy na murach... Na milion jednak trzeba zasłużyć i mocho się napracować, by udowodnić, że bojkot się udał. Bo przecież właśnie u swoich sponsorów starają się uzyskać wspomnianą w liście wiarygodność. Najbardziej zainteresowana pogorszeniem sytuacji w Polsce jest oczywiście amerykańska centrala związkowa AFL-CIO, którą — z racji silnych powiązań — można bez zenady nazywać agencją Centralnej Agencji Wywiadowczej, a jej szefa — znanego nie od dziś Lane Kirklanda — jednym z funkcjonariuszy CIA. Najlepszym dowodem jest zmiana w liście o National Endowment For Democracy (Narodowym Funduszu Poparcia Demokracji), czyli mówiąc po prostu o znacznej sumie przeznaczonej przez administrację USA na cele destabilizacji obozu socjalistycznego. L. Kirkland o wielu lat ma bliższe związki z administracją USA...

Z prezydentem Reaganem — jak sam mówi — pozostaje w bliskim kontakcie inny działacz, Alojzy Mazewski — prezes tzw. Kongresu Polonii Amerykańskiej, który podczas obrad tego kongresu Polonii wolnego swi-

ta w Londynie, powiedział o Reaganie, że „jest on najlepszym prezydentem USA, jakiego kiedykolwiek miał naród polski”. Amerykańscy „polonusi” z KPA także uchwalili u dzielenie poparcia: „tającym strukturoam „Solidarności” i wspomaganie ich działań — na dźwięk mety owony polski opór będzie miał daleko idące reperkusje polityczne w radzieckiej orbicie” — słowa te, cytując z jednej z ich uchwał. Czym różni się jej treść od podstawowych założeń polityki zagranicznej obecnej administracji USA?

Do listy „prawdliwych Polaków” i reprezentantów potencjalnych sponsorów J. Milewski dopisał jeszcze Giedroycia, który jako redaktor paryskiej „Kultury” ma, jak wiadomo, szczególnie zasługi w pouczaniu robotników w naszym kraju. W ich imieniu! J. Milewski rozsyła listy i rezolucje, hojnie rozdaje „medale” i oczekuje, jeśli nie pieniędzy, to chociaż poparcia u możniejszych w staraniach o nie.

„Sprawdzeniem”, w jaki sposób wydawane są w Polsce te pieniądze zajmuje się jednak ktoś inny — Erwin Krištofer, kierujący działem zagrani-

czym w zachodniemieckiej centrali związkowej DGB, zaangażowany w akcję finansowania „Solidarnościowców” na emigracji. Chce się on spotkać — jak wynika z listu — z Lechem (Waleśa) lub Zbyskiem (Bujakiem), a ma to zorganizować Sławek (Sławomir Czarlewski) — przebywający w Paryżu „emigranci” z ostatnich lat, odpowiedzialny za utrzymywanie poufnych kontaktów z ośrodkami kierowniczymi podziemia. W oficjalnych kontaktach, jak twierdzi J. Milewski, DGB mimo twardej postawy, liczy na powolne pozyskiwanie działających w Polsce związków zawodowych, które — zdaniem autora — mają się „skompromitować”. Ciekawe czym?...

Ale a propos: cóż może być bardziej kompromitującego, do komentującego dwulicowość autora listu i jego mocodawców, jak takie właśnie stwierdzenie o „złej dyplomacji” i wybiórcom „popieraniu” strajkujących na Zachodzie? Te związki: CSC (chrześcijańska centrala belgijska) i CLC (kanadyjska centrala związkowa), które finansują bądź będą wspomagają „działalność emigrantów” i krajowych „korporatorów” są dobre. Dobre jest z tej

samej przyczyny DGB, ale już TUC (brytyjska centrala związkowa), która nie potrafiła kłesa, nie należy popierać!

Pieniądzy jest sporo, a może być jeszcze więcej.

Trzeba np. opłacić sekretariat Lecha ale — jak pisze autor — muszą one przechodzić przez TKK, a zatem pozostawać pod ścisłą kontrolą zachodnich sponsorów rozliczających kosztorys podziemia. Muszą być one, podobnie jak inne dokumenty i listy, już wkrótce pisane sztyrami kodującymi nazwy i nazwiska patriotów w kraju i za granicą będą używać agencjalnych kryptoniwów. Ciekawe przez kogo zaprogramowanych? Zresztą, czy to nie wszystko jednemu celowi: w zamian za twardą walutę zdecydują się na wszystko, aby tylko przeskodzić, zahamować postępujący proces porozumienia narodowego.

Czy zdolają? Powinni odpowiedzieć sami na to pytanie i wreszcie uprzytomnić sobie, że poza ich „działalnością” społeczeństwo ma dziś ważniejszą sprawę do załatwienia!

HALINA WNUK — rodowita szczeniarka, absolwentka Pomorskiej Akademii Medycznej z roku 1975, lekarz dziecięcy, pracuje w przychodni przy ul. Słowackiego. Bezpartyjna. Mieszka na osiedlu Arkońskim i jest tam lekarzem rejonowym. Osoba znana, zwłaszcza dzieciom i ich rodzicom; ceniona, skoro miejscowe ogniwu PRON oraz Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców wysunęły jej kandydaturę do Miejskiej Rady Narodowej.

— Było to dla mnie zaskoczeniem — mówi pani Halina — ale prawie bez namysłu wyraziłam zgodę na kandydowanie. Jak wszyscy chyba dostrzegam wiele niedostatków w naszym codziennym życiu, z drugiej jednak strony same narzekania na nie się nie zadają. Pobudzenie aktywności społecznej, próby zorganizowania społeczności kilku domów czy osiedla wokół istotnych dla wszystkich spraw — oto czego nam trzeba. Po prostu nie można być biernym. Dlatego kandyduję do rady.

— Jakimi problemami — jeśli zostanie pani radną — zechce się pani zajmować?

— Nie mam, niestety, żadnych doświadczeń, ale z racji pracy zawodowej najbliższe mi będą zagadnienia zdrowia i opieki społecznej. Z tego zaś tytułu, że jestem żoną, matką, kobietą prowadzącą dom — interesować mnie będą wszystkie sprawy naszego dnia powszedniego. Sądzę, iż przy dobrej woli, wspólnym działaniu, można to nasze życie uczynić lepszym, pozbyć się wielu drobnych, ale dokuczliwych trosk.

Prezentujemy kandydatów na radnych

Mniej trosk na co dzień

Co uważam za najważniejsze? Z doświadczenia w pracy wiem jakim problemem jest właściwe zajęcie się dziećmi upośledzonymi, rozszerzenie rehabilitacji, co zresztą często rozbija się o brak środków, sprzętu, pomieszczeń. Równie ważna sprawa to opieka nad ludźmi w podeszłym wieku, tu również wiele jest jeszcze do zrobienia. Nie można też przechodzić obojętnie wobec rozszerzającej się narkomanii, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, sytuacja bowiem jest wręcz alarmująca.

— W potoczny mniemaniu uważa się jednak, że główna bolączka służby zdrowia jest brak przychodni...

— To także, istotnie brakuje tych placówek, zwłaszcza na nowych osiedlach. Dlatego ucieszyłam się, gdy się dowiedziałam, że ma być budowana przychodnia dla osiedla Książąt Pomorskich, która odciążą obciążoną dotychczas przychodnię przy ul. Kadłubka. Dobrze, że będzie to ośrodek z prawdziwego zdarzenia, bo tak nawiasem mówiąc zupełnie nie pochwalam uruchamiania przeróżnych małych filii. Takie przychodnie mają, niestety, długi żywot, a warunki na ogół są tam nie najlepsze — i dla pacjentów, i dla personelu.

Wracając zaś do głównego

wątku dodam, iż może nie tyle brakuje nam przychodni, co pracowników. Przykład z mojej macierzystej placówki: mamy 6

tów. A jeszcze wizyty domowe. Pracy jest więc bardzo dużo.

— Wyborcy spodziewają się, iż będzie pani reprezentować w

Wiem dobrze, jakie mają bolączki, co nam wszystkim dośkwiera. Przede wszystkim problemem szkoły. Część dzieci z Arkońskiego uczy się w szkole przy ul. Wojciechowskiego — na trzy zmiany zresztą. Sporo jeździ codziennie do Śródmieścia, sporo na Osów, gdzie są klasy zerowe. Najmłodsze klasy uczy się w baraku po Zakładach Drobniarskich (nawiasem mówiąc dojdzie do baru, zwłaszcza zimą to prawdziwy tor przeszkód). W sumie wszystko to jest prowizorka trwającą już zresztą kilkanaście lat.

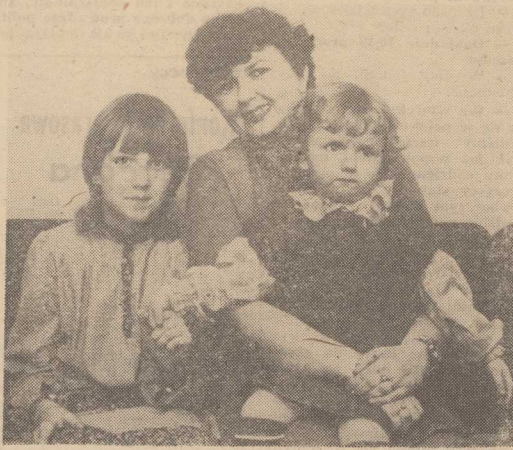
Bardzo brakuje nam dużego samu, a od wielu lat w samym centrum osiedla straszna wielka konstrukcja rozpoczętej przed laty budowy pawilonu. Podobno inwestycja ta ma być w najbliższym czasie znów podjęta i zakończona.

Sprawą, do której trzeba będzie znaleźć jakiś klucz, jest rekreacja i kultura fizyczna na osiedlach. Już nawet myślałam o skrzyżnięciu sąsiadów i o zorganizowaniu toru przeszkód, zawodów czy biegów. Myślę, że spotkałoby się to z zainteresowaniem. Wiele osób na pewno chętnie by poświęciło czas w soboty i niedziele na przygotowanie i uczestnictwo we wspólnej zabawie dla zdrowia.

— Jak poradzi sobie pani z pogodzeniem pracy zawodowej i obowiązków domowych z działalnością w radzie?

Zapewne nie będzie to łatwe, ale uważam, że im człowiek ma więcej obowiązków, tym bardziej się mobilizuje.

— Dziękuję za rozmowę.



Pani Halina Wnuk z córkami — Kasią i Agatką. Foto: Z. Jodkowski

elatów dla lekarzy, a pracuje nas czworo. Bywają dni, gdy przyjmuje się po 60—70 pacjentów. — Zdaję sobie z tego sprawę.

Pożyteczna inicjatywa

Książki dla Polonii

Z INICJATYWY Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, popartej przez poznański oddział Towarzystwa „Polonia” oraz władze stolicy Wielkopolski, przystąpiono w tym miesiącu do wartościowego przedsięwzięcia, które można by określić najkrócej, jako „polska książka dla rodaków za granicą”.

O szczegółach przedsięwzięcia jego inicjator i dyrektor Biblioteki im. Raczyńskiego — Janusz Dembski poinformował dziennikarza PAP.

— Celem naszych propozycji, zaakceptowanych przez zachodnioeuropejskie organizacje polonijne, jest utworzenie w kręgach polonijnych niejako filii naszej biblioteki. Pragniemy dostarczyć naszym sumptem kompletnie księgozbiory, gotowe do użytku, oprawione, opisane i wyposażone nawet w biblioteczne kartki i skrzynki katalogowe, które będą darem miasta Poznania dla naszych rodaków. Jako pierwsze zaakceptowały naszą propozycję środowiska polonijne w RFN i Belgii; zainteresowali się nią również Polacy z Kanady. Środowiska polonijne w zachodniej Europie, a przede wszystkim w RFN, mają najwięcej kontaktów z Poznaniem, który jest — przypomnę — siedzibą Instytutu Zachodniego Zakładu Badań nad Polsnią Zagraniczną PAN.

Postanowiliśmy, że przeznaczone dla Polonii książki muszą być nowe. Przewidujemy, że w skład każdego z przygotowanych kompletów książek polskich wejdzie około 60—70 procent pozycji z literatury pięknej, a reszta — z dziedziny popularnonaukowej. Wybór jest trudny, ale jest niewątpliwe, że znajdują się tu pozycje naszych klasyków oraz literatura współczesna, książki dla dzieci, przewodniki turystyczne, słowniki, encyklopedie, atlasy itp. Będą też płytowe nagrania polskiej literatury.

Zebrałiśmy dotychczas ok. 70 proc. książek przewidzianych dla trzech ośrodków polonijnych: w Bochum i Recklinbhausen w RFN i Genk w Belgii. Każdy komplet będzie liczył około tysiąca książek. Zawsze będzie to kilkunastu wydawnictwom, które udostępniły nam po kilka pozycji ze swego „żelaznego zapasu”. Wbrew pozorom nie jest to przedsięwzięcie najkosztowniejsze; wartość każdego z kompletowanych obecnie zestawów nie przekroczy 100 tys. zł.

Zbiory te chcemy przekazać jesienią br. jako dar miasta Poznania naszym rodakom za granicą.

Ze starego — nowe

RADOMSKIE Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych staje się coraz bardziej liczącym na krajowym rynku producentem... kółder i materacy. Wytworzą się tutaj ponad 60 tys. kółder rocznie i systematycznie zwiększa produkcję materacy. Te poszukiwane artykuły wytwarzane są z materiałów odpadowych pozyskiwanych drogą skupu od przedsiębiorstw włókienniczych i toruńskich.



TOLNIEZIE WŁÓKNIENCO WIOSNA PRZECIĘTO ZAWIĘZI WIERNO NARODOWI PARTII WŁADZY — ŁÓDŹ

Porucznik Nowicki i inni

Wojsko — harcerstwu

JEDNOSTKA wojskowa, o której tu mowa, ma znaczne tradycje we współpracy z ZHP. Dotyczy to tak opieki nad szczeniem drużyn w Szkole Podstawowej nr 49, współdziałania z Komendą Huca w Dąbju jak i corocznego udziału i zabezpieczenia ludźmi i sprzętem manewrów technicznych organizowanych przez Komendę Zachodniopomorskiej Chorągwi ZHP.

W jednostce działa „zielony krag”. Wojskowy Krag Instruktorów ZHP skupiający 23 osoby, tak spośród kadry dowódczej jak i żołnierzy służby zasadniczej. Instruktorzy harcerscy trafiający tu dla odbycia zasadniczej służby wojskowej natychmiast są wciągani do pracy z młodzieżą. Istnieje też swoista międzyorganizacyjna „unia personalna”, gdyż przewodniczący zarządu ZSMP jednostki st. szer. pfm Sławomir Wypij jest równocześnie drużynowym 16 Drużyny im. Batalionu „Zośka”. Instruktorzy i działacze harcerscy skupiają się wokół zarządu ZSMP, a i żołnierze ZSMP-owcy bardzo często proszeni są o pomoc w działaniach na rzecz „własnych” i innych drużyn harcerskich (zloty, manewry harcerskie, dowóz sprzętu na obóz itp.).

— W TYCH działaniach przejawia się autentyczna współpraca oboj organizacji, ZSMP i ZHP — stwierdza instruktor młodzieżowy w wydziale politycznym jednostki por. Roman Nowicki jeden z głównych animatorów działań. Harcerska działalność wychowawcza harcerska a także odciążanie na postawy patriotyczno-obronne młodzieży z własnego przykładu. Gdyby nie harcerstwo a byłem drużynowym, nie poszedłbym do szkoły oficerskiej, lecz na uniwersytet gdzie miałem wstęp bez egzaminu z racji wygrania olimpiady historycznej.

W skład szczenia w Szkole Podstawowej nr 49 wchodzi 4 dwie drużyny: wspomniana już 16 oraz 17 im. sapera Mariana Walczaka prowadzona przez tegorocznego maturzystę Wojtkę Wojszka, syna jednego z szczerów. Harcerski i harcerski z tych drużyn nie zarzekają na brak zajęć i są na we własnej nieobozowej akcji zimowej brało udział w br. 40 uczestników, a 15 osób wyjechało z kpr. owd. krzyżem Jankimowem do Ostrowa Świętokrzyskiego. Przedstawiciele drużyn uczestniczyli także w szkoleniu łącznościowym organizowanym przez Komendę Chorągwi.

Podobne będzie i w akcji letniej: 12 osób wyjechało na obóz międzynarodowy część członków drużyn na obóz w Łobzie organizowany wspólnie z Hufcem Aleksandrow Kujawski (macierzysty hufiec Sławomira Wypija) część — na obozy Huca Dąbie. Do jednostki trafiają instruktorzy harcerscy z całej Polski stąd też najważniejsze kontakty z innymi drużynami, częsta wymiana listów z tymi, którzy odeszli już do cywila powrócili do swych harcerskich środowisk. Wzomniemy Krzysztof Jankimow odszedł do rezerwy i jest obecnie komendantem szczenia harcerskiego w Hufcu Wrocławskie Pole. Przed kilkudniami odwiedził jednostkę i harcerski obóz 49.

Do pracy w bieżącym roku harcerskim obie drużyny 16 i 17 zabrały się ostro, już w początkach września przebywały na biwaku w Pionl, skąd zastępy wyjechały na manewry techniczne huca, Real-

zowane są w pracy drużyn założenia programu drużyn. Leszy a więc wybijając na pierwszym miejscu umiejętności z terenoznawstwa, łączności, samotyanki. Dużym są także w tym czasie w czołowy nie ustępują wcale dziewczętom. Grube kroki: odnotowa wszystkie zarządzenia i życia drużyn a także do Wojskowego Kreju Instruktorów ZHP. Po 20 czerwca planowany jest biwak na Międzyodrze „Dzień Robinsona” gdzie wykorzystane zostaną umiejętności zdobyte w ciągu roku; zbudowane szalaow, wykonanie mat do spania z trzciny, budowanie pomostu do mycia naczyń, wykonanie „promowej” przepawy na deskach oraz konieczne kuchni polowej która wykorzystywana zostanie do ustosowania prawdziwej zupy rybnej. Z 28 29 czerwca odbędzie się podsumowanie i zamknięcie roku harcerskiej pracy wydanie ogłoszenia o do dokumentacji i zgrupowania letnich w których harcersi wezmą udział oraz poseszenie na obóz W planach instruktorów ZHP w wojskowych mundurach na rok przyszły jest założenie drużyn zuchowych (odpowiedni ludzie poleją na kurs chorągwiowy drużynowy obywateli na terenie wodniackiego, w czym pomoga instruktorzy — żeglarze, którzy także są w jednostce Kontykt z Harcerskim Ośrodkiem Mor-k-m drużyny już nawiązały harcerski i harcerski uczestniczyli nawet w 3-godzinnej wyprawie łachami na Dąbie.

W dniu, w którym odwiedziła jednostkę, odbywała się zbiórka obu drużyn poświęcona patriotyzmowi i postawom obywatelskim. Młodzież harcerska obejrzała film „Ptaki i ptakom” poświęcony obronie wizerunku polonijnej w Katowicach w 1939 r. a następnie w kręgu wysłuchała sąwedy o patriotyzmie sierż. noch. hm. Jacka Piechoły (przewodniczącego Wojskowego Kreju Instruktorów ZHP) hufcowego Huca Szczecin Nad Odra odbywałcego w jednostce praktykę wojskową. Z harcerkami i harcerzami spotkał się też ppik Józef Drapiński, członek Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON, członek Miejskiego Kolegium Wyborczego który opowiedział o perspektywach rozwoju naszego wołewództwa, szansach młodego pokolenia i przedsięwzięciach podejmowanych z myślą o młodzieży takich jak np. 50 szkół na 50-lecie. (wit)

HARCERKI i harcerze ze szkoły 49 słuchają gawędy o patriotyzmie sierż. podch. hm. Jacka Piechoły.
Foto: Zbigniew Jodkowski

P.S. Komendzie Chorągwi ku pamięci; dlatego tak zaangażowany w robotę harcerską działacz pow. Roman Nowicki, nie docekał się jak dotąd wyższego stopnia instruktorskiego?

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!



„Spunk” na liście „New Musical Express”

TSA w Europie?

W RUBRYCE „Metrom” (magazynowe wydanie „Sztandaru Młodych”) znaleźliśmy spory tekst poświęcony grupie TSA, która niedawno występowała wspólnie z zespołem Nazareth odnosząc olbrzymi sukces. Oto mały fragmentek dotyczący „europejskiej przeszłości” naszych muzyków:

TSA W EUROPIE — czy się „przyjmie”? czy zrobi kontynentalną karierę? Przyjaciele zespołu twierdzą, że tak, że to możliwe. W informacji o zespole Polska Agencja PAgART przypomina, że jego polsko-angielski LP „Spunk”, wydany przez firmę Mega, jako pierwszy w historii polskiej muzyki rozrywkowej znalazł się wśród dwudziestu najlepiej sprzedawanych longplayów heavy metal rocka na liście tygodnika „New Musical Express” otrzymał wysoką ocenę (trzy i pół gwiazdki) w tygodniku „Sounds”, a także bardzo dobrą recenzję w „Melody Maker”.

GŁÓWNA nagrodę Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — Złoty Samowar — otrzymał zespół IMPULS.
CAF — K. Swiderski

Z radiowej listy przebojów

- CO takie czas zaglądamy na listy przebojów. Tym razem porównania radiowych hitów z ub. soboty, 9 bm.
1. Break Dance — Franek Kimono
 2. Smak ciszy — Turbo
 3. Kobyska dla misiaków — Marianna Jakubowicz
 4. Jestem kobietą — Msanam
 5. Niesmiały champion — Andrzej Rosiewicz
 6. Deszczowy wielbiciel — Zdzisława Scześnicka
 7. To tylko rock — Gżyna Treli-Sławka
 8. Kochać cie — za późno — K. mb.
 9. Posiuszka jak automat — Klisz
 10. Mielosie dla Zuzi — Marek Wacek
- Wśród wykonawców zagranicznych brodawki Real Lite — Sead nei — Ansel przed Sal Solo and Rockets — Under the sun i Twins — Love system.

Po prostu — poznaniacy Pracowity Lombard

POZNAŃSKI zespół Lombard należy do najpopularniejszych w kraju. Warto wiedzieć, że ta popularność jest wynikiem nie tylko talentu wokalnego Małgośi Ostrowskiej i muzycznego pozostałych członków zespołu, ale także dużej pracowitości. Przez pół roku Lombard komponował, nagrywał, występował w poznańskim teatrze, koncertował przed publicznością. Dopiero niedawno muzycy pozwolili sobie na krótki urlop, ale tylko tygodniowy, gdyż czekający ich występ w Opolu wymaga odpowiednich przygotowań.

Na festiwalu zespół zaprezentuje się dwukrotnie — podczas koncertu „Przeboje sezonu” (najlepsze utwory z krajowych list przebojów) prezentując „Szklana pogoda”, „Adriatyk” i „Kto mi zapłaci za lzy”; podczas turnieju wytwórni fonograficznych Lombard pojawi się w barwach „Savitoru” z nagraniem „Stan gotowości”. Nagrane w tym roku były długogrające Lombardu — to (dla przypomnienia) Wolne od

cia” i „Szara maść”, trudno dostępne w sklepach muzycznych.

Mireille Mathieu wychodzi za mąż!

ZNANA piosenkarka francuska Mireille Mathieu powiedziała ostatnio, że w grudniu wychodzi za mąż. Jej męża rodzina: rodzice, 7 braci i 6 siostr, chciały, aby była szczęśliwa. Nawet oni nie znają jeszcze imienia narzeczonego, bo na razie jest to tajemnica. Mireille twierdzi, że wyjście za mąż nie powinno jej przeszkadzać w dalszej karierze artystycznej, i że chciałaby mieć dwoje dzieci.

W tym roku w lecie wybiera się na tournée po Prowansji, a potem wyjeżdża do Meksyku, gdzie występować będzie m. in. wraz z Piacido Domingo i Julio Iglesiasem w programie przygotowanym na Boże Narodzenie. Mireille Mathieu chętnie wspomina nie tylko swoje sukcesy, ale także liżne spotkania m.in. z Maurice Chevalierem i Charles Chaminem Tino Rossim. Pełne królowa angielska prezydentami Francji z z. papiieżem Janem Pawłem II

W. CROFTS



TRAGEDIA W STARVEL

Przekład: Urszula Łada-Zablocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

158

— A więc on na to umarł?
— Tak. Od poprzedniego wtorku miał gripę. Kiedy doktor Philpot, nagle zachorowawszy, poprosił mnie, żebym przejął jego pacjentów, powiedział, że był u pana Gilesa, który jest w bardzo ciężkim stanie. Grypa spowodowała dodatkowo osłabienie serca tego biedaka i bez wątpienia przyspieszyła jego koniec, ale bezpośrednio przyczyną śmierci było zapalenie mięśnia.

— Czy ta choroba pozostawia jakieś widoczne znaki po śmierci? To znaczy, czy doktor może na podstawie oględzin zwłok stwierdzić z całą pewnością, że śmierć nastąpiła wyłącznie z tej przyczyny? Proszę nie uznawać tego pytania za impertynencję. Mówiłem już panu, że my, inspektorzy, staramy się zawsze czegoś nauczyć od specjalistów.

Doktor Emerson uniósł brwi, jakby dając delikatnie do zrozumienia, że pytanie to było w nie najlepszym guście, jednakże odpowiedział, że tylko trochę sztywno:

— W tym przypadku nie ma nad czym się zastanawiać. Ten człowiek był w bardzo złym stanie, a serce w każdej chwili mogło odmówić mu posłuszeństwa. Co więcej, zachorował na gripę, a to stanowiło dodatkowe obciążenie dla jego serca. Doktor Philpot wydał opinię, że już z tego nie wyjdzie. Toteż, kiedy dowiedziałem się, że umarł nagle, wcale nie byłem zdziwiony. Należało się tego spodziewać. Co więcej, dokonując oględzin zwłok, stwierdziłem, że wykazują wszelkie symptomy nagłej zapaści.

— Właśnie o to mi chodzi, doktorze. Przeczysz, że jestem taki natrętny, ale naprawdę mnie to interesuje. Dla siebie samego chciałbym wiedzieć, czy te symptomy, o których pan mówi, były takie jakie występują wyłącznie przy śmierci spowodowanej chorobą serca. Zdawało mi się, pro-

159

szę mnie poprawić, jeżeli się mylę, w każdym razie tak rozumiem, że tylko sekcja zwłok może naprawdę autorytatywnie taką kwestię rozstrzygnąć.

Doktor Emerson zawałił się.

— To bardzo szczególne pytanie — powiedział w końcu. — Chyba powinien mi pan powiedzieć, co pan ma na myśli. Wydaje mi się, że ja również mam prawo spytać, jaki związek może mieć śmierć pana Gilesa ze sprawą pożaru w Starvel?

French skinął głową i przysuwając bliżej krzesło, odezwał się bardziej poufny tonem.

— Ma pan prawo, doktorze. Nie zamierzam wspominać o moim podejrzeniu, ale skoro pan mnie spytał, odpowiem. Muszę prosić pana o zachowanie tego, co pan usłyszy wyłącznie dla siebie. Otóż zaczęło od tego, że wcale nie pracuję w firmie ubezpieczeniowej. Jestem inspektorem ze Scotland Yardu. Pewne fakty, których nie chciałbym jeszcze wyjawiać, każą mi podejrzewać, że pan Giles mógł zostać zamordowany. Muszę się upewnić.

Doktor Emerson patrzył, jakby nie chciał wierzyć własnym uszom, szczęka mu opadła.

— Na miłość boską! — wykrzyknął. — Zamordowany? Czy dobrze słyszę?

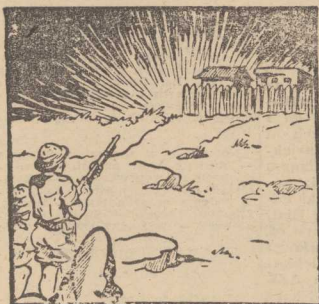
— Tak — odparł French — ale nie jestem jeszcze tego pewien. To tylko podejrzenie.

— Dostyć przykre dla mnie ze względu na ten akt zgonu. Lecz pan na pewno się myli. Sam pomysł jest absurdalny! Kto mógłby zamordować tak nieszkodliwego człowieka i w dodatku prawie bez środków do życia?

— No cóż, sądzę, że daboży się nawet znaleźć motyw. Ale jeśli nie ma pan nic przeciwko temu wolalbym naprawdę nie rozchodzić się nad czymś, co może okazać się żuźdne. Niemniej, widzi pan teraz, co spowodowało moje pytania.

(d.n.)

Skarb Tarzana 34)



A tymczasem kpt Sorr i jego koledzy daremnie czekali na otwarcie bramy. Obróbcy ugasił pożar palisady Niebo poszarzało Zaczęto świtać

Jeszcze raz zatakowano farmę. Rzecz dziwna: z tamtej strony nie padł ani jeden strzał. Atakujący po-

wstali z ziemi i ostrożnie zbliżali się do bramy. Wtedy wierzeje otwary się szeroko. Z głębi wyszli obrobcy z rękami podniesionymi w górę.

— Gdzie Agapit, Lillian, Bill? — zapytał kpt Sorr.

Kompania Billa rozłożyła ręce bezradnie, oświadczając że nie wie. Wtedy Ben podbiegł do ogrodzenia i otworzył ukrytą furtkę. Za furtką w kierunku lasu biegł świeży ślad kopyt końskich.

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Panie szukają nowych kreacji

Lato w sklepach

ZA kilka dni rozpocznie się kalendarzowe lato, ale były już dni prawdziwie upalne, dające przedsmak słonecznej aury. Letnie sukienki szły wtedy jak woda i teraz zresztą także przewiewne, lekkie stroje cieszą się ogromnym popytem.

W DT „Posejdon”, w Domu Handlowym przy al. Niepodległości, w „Dance”, „Telimienie” i „Barbarze” — ruch duży i to od razu po otwarciu sklepu. Każda atrakcyjna rzecz natych-

miast znajduje nabywców, nie zagrzała długo miejsca na wieszaku. Kobiety dojrzałe i młode dziewczyny mają dobry gust, doskonale wyczuwają nowe tendencje mody, znają się na atrakcyjnych fasonach i tkaninach.

Ekstrawaganckie, bardzo obszerne komplety (spodnie i tuniki) oraz sukienki z białego płótna z czerwonymi, złotymi i niebieskimi zdobieniami zostały niemal od ręki sprzedane w „Telimienie” — mimo wysokiej ceny.

Przebojem są nadal stroje z „Dany”. Po luźne „lejby” z tzw. gniecionej bawełny i wdzięczne sukieneczki w kolorowe paseczki (1100 i 1300 zł) jeśli tylko jest dostawa od razu formują się długie kolejki i atmosfera staje się tak nerwowa, że ekspedientki ocierają pot z czoła nawet w czasie chłodnych i deszczowych dni, a szczęśliwie klientki ze „zdobyczą” w ręku mogą odpocząć dopiero w domach.

Wczoraj w Domu Towarowym były sukienki z motywem motyli, z hiszpańskimi falbanami przy dekoltach. Kupowały je chętne i dziewczyny, i kobiety. Także białe spodnie produkcyjne „Lotosu” w cenie 730 zł natychmiast znajdowały nabywców. Powodzenie miały też prochowce w kolorze granatowym, ładnie skrojone i dość tanie, bo za 2200 zł sztuka. Nawet panie o tęższej sylwetce mogły dopasować je do swojej figury.

W Domu Handlowym przy al. Niepodległości rzadko można ostatnio znaleźć coś naprawdę ładnego. Są spodnie i sukienki przeciętnej jednak urody. Można wybrać sobie kreację plażową bez pleców, w barwną łączkę, można nabyć suknie wiotką z firmy polonijnej. Są prochowce i futra, kostiumy i lekkie wdzianka z tkanin przypominających popelina.

Grzej z dziećmi. Letnie sukieneczki ukazują się jak meteor. Szczególnie kłopoty dotyczą dziewczynek o wroście 134, 140 i 146 cm.

Panowie łatwiej nabyć już mogą koszulki (z importu i dość drogie, ale są) i kurteczki na podszewce, typowe na późną wiosnę i wczesną jesień bądź dzwójki lato.

Sporo jest też butów. Nie są to co prawda fasony wymarzone (wygodne buty płocienne, ze sztruku, drelichu, na obcasie-

kach dla pań oraz na płaskiej podszewce dla panów i dzieci) ale nogi odciążać można, a wytrwałym kolejkowiczom zdarzy się i coś superekstra (adidasy, tenisówki, modne buciki na sztywnym korku z Italii).

W sumie — nie jest najgorzej z zaopatrzeniem sklepów odzieżowych i my klientki, możemy powitać lato w nowym, stosownym stroju. Szczecinianki natomiast mogą być dumne z pracy ZPO „Dana”. Dzięki ciekawemu wzornictwu i nadążaniu za najnowszymi tendencjami mody — chodząmy ubrane ładniej niż mieszkanki innych miast kraju.

(wys)

Nabór do „Żeńców”

Raz na ludowo!

NIE wszyscy wiedzą, iż w ramach tzw. kultury studenckiej funkcjonują nie tylko grupy rockowe, jazzowe itp. Jest tu także miejsce i dla zespołów folklorystycznych. Ot, choćby taki Akademicki Zespół Piosenki i Tańca ZSP „Żeńce”, istniejący od 1976 r., przy Akademii Rolniczej w Szczecinie.

O niezłym poziomie wykonawczym „Żeńców” może świadczyć to, iż prezentując polski folklor tańczyli i śpiewali już na estradach Szwecji, Węgier, Bułgarii i NRD. Niezwykłym przedmiotem planowane występy w lipcu br. w Świńskim, podczas XIV Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej FAMA 84.

Mimo licznych sukcesów „Żeńcy” narzekają na brak (szczególnie) tan czuzy i chorzystów. Za naszym pośrednictwem zwracają się więc do młodych ludzi (niekoniecznie studentów), by spróbowali swoich sił w tańcu i grze na ludowym. Wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać się we wtorek od godz. 20 i w piątek od godz. 19 do sali gimnastycznej Wydziału Rybackiego AR (przy ul. Kazimierza Krzywobłocznego 4).

Bz bez betonu też można...

Frajda dla dzieci

PLACE zabaw dla dzieci mamy rozmaite. Najczęściej przestzeń taką pokrywa się betonem i asfaltem, pod pretekstem, że musi być tam miękki podkład, żeby dzieci nie zraniły się o kamień i rowerek...

Tymczasem można i inaczej. Przykładem niech będzie osiedle Słoneczne. Mieszkańcy nowo zasiedlanego budynku 4-piętrowego przy ul. Jasekiej z zainteresowaniem przyglądają się zagospodarowywaniu podwórka. Kroczy tu drewno, które w postaci palisady wytycza okolicę, tworzy zieleń i opuszcza okrągłe płaskowierzchnie. Jest to oczywiście frajda dla dzieciaków. Na niskich płaskach można się bawić dostownie we wszy skto... (mor)

Napad

DZIS około godziny 3 nad ranem pracownik Zakładu Energetycznego Szczecin P. Waldemar A. jadąc służbowym wozem al. Bohaterów Warszawy, u zbiegu z ul. Sikorskiego na wysokości klubu „Pionki” zauważył stanowiącą na nogach kobietę, która usiłowała zatrzymać samochód. Okazało się, iż kobieta jest ciężko ranna. Z jej własnych słów wynika, że wracając od córki do domu została zaatakowana przez nieznanego osobnika, który ugodził ją nożem w plecy. Ciepła była niezwykle silny; jak później ustalono, ostrze przebiło na wylot klatkę piersiową i przeszło zaledwie 3 cm od serca.

Waldemar A. zabrał ranną do pogotowia skąd karetka reanimacyjną pojechała do Kliniki Chirurgicznej PAM na Pomorzanych, gdzie lekarze przystąpili natychmiast do skomplikowanej operacji. Stan kobiety jest bardzo ciężki. Szczecińska milicja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (ap)

Notatnik szczeciński

● WALNE zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się w piątek, 15 bm, o godz. 18 w sali konferencyjnej Klubu Naukowca przy ul. Wielkopolskiej 19.

● KLUB „Remedium” przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 11 zaprasza 15 bm, o godz. 18 na spotkanie z cyklu „Kraj, ludzie, obyczaje”. Wrażenia ze swoich podróży po krajach arabskich: Irak, Iran, Syria — opowie dr Jerzy Surówka. Prelekcja ilustrowana będzie przezocznymi.

● DK KOLEJARZA ogłasza zapisy na kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia. Zebranie organizacyjne w piątek o godz. 18.

Planowy remont i „nieplanowa” awaria

Piechotą na 10 piętro

BUDYNEK przy ul. Obrońców Stalingradu 2-3 jest wysokim, dziesięciopiętrowym wieżowcem. Nic zatem dziwnego, że dla mieszkańców górnych pięter winda stanowi nader istotne urządzenie, bo też wdrapanie parę razy dziennie po schodach bardzo męczące. Szczególnie ważną jest winda dla leżących w tym domu emerytów i rencistów — ludzi starszych, często schorowanych i mniej sprawnych.

TYMCZASEM w obu sąsiadujących klatkach schodowych (nr 2 oraz 3) od dłuższego czasu windy nie działają. Najpierw, w marcu br. rozpoczęto remont dźwigu w klatce schodowej nr 3. Przewidywano, iż roboty potrwać dość długo, bo chodziło o generalną naprawę połączoną z wymianą maszynowni windy. Lokatorzy jednak z zadowoleniem przyjęli fakt owe go remontu ciesząc się nadzieją, iż po gruntownej reperaturze dźwig, który płałł niemięle figle, zacznie działać sprawnie. Część lokatorów wdręwała więc pieszo po schodach, krzyżo korzystała z windy w sąsiedniej klatce schodowej, gdyż istnieje połączenie między obu klatkami.

Przed ponad dwoma tygodniami druga winda, ta spod „dwojki” również stanęła — awaria. Mieszkańcy budynku zmuszeni więc zostali do sta-

no wdrapywania się nawet na najwyższe piętra po schodach. Mijały dni, a oba dźwigi wciąż były nieczynne. Lokatorzy coraz częściej zaczęli dopytywać się w swoim OADM-ie o terminy zakończenia remontu w jednej windy i usunięcia awarii w drugiej. Niestety, żadnych konkretnych wiadomości nie mogli uzyskać. Istniejąca sytuacja zaś zacyzniała im coraz bardziej ciężką.

Jak obecnie przedstawia się sprawa owych wind i kiedy skończą się kłopoty mieszkańców bloku? Z informacji uzyskanych od zastępcy dyrektora MPGM Tomasza Steżala dowiedzieliśmy się, iż remont kapitalny dźwigu już powiniem być za kończony. MPGM wykonuje bowiem takie wymiany na ogół znacznie szybciej, jednakże w tym przypadku napotkano na spore trudności ze względu na to, że winda jest starszego typu (trudno o części i całe zespoły do niej) a poza tym dźwigi potrzebne do ulokowania ciężkiej maszynowni na najwyższym piętrze są tylko w dwóch przedsiębiorstwach — Stoczni im. Warskiego i ZCh Police. Użytkować te dźwigi nie jest łatwo. Na okładkę trudno podjechać i wąskie miejsce do manewrowania przy bloku utrudniają sytuację. Poczynione starania powinny jednak przynieść końcowy, dobry efekt nie później niż do połowy lipca.

Awaria drugiej windy również byłaby szybciej usunięta (te prace wykonuje Zakład Eksploatacji Dźwigów SM „Srd-miecie”) gdyby nie kłopot z częściami do dźwigów starszego typu. Obecnie prace zostały wreszcie (po ponad 2 tygodniach) zakończone i przekazane do odbioru przez nadzór techniczny. Jak zapewnił dyrektor Steżala — winda spod „dwojki” zostanie uruchomiona do końca bieżącego tygodnia.

Tyle wyjaśnień ze strony gospodarza bloku. Więcej — kłopotów mieszkańców. Wyjście się jednak, iż oprócz przypieszenia w przyszłości remontów i usuwania drobniejszych awarii trzeba też pomyśleć o pełnej i rzetelnej informacji dla lokatorów, bo odsyłanie ich i zbywanie byle czym tylko zwiększa rozgorczenie cierpiących niedogodność osób. (su)

Niebezpieczna latarnia!

NA pl. Zwycięstwa w miejscu gdzie łączy się on z ul. Kopernika stoi latarnia mocno przechylona. Sprawy wrzenie, iż w każdej chwili może się przewrócić. Polecamy ów fakt odpowiednim służbom komunalnym... (d)

PORZĄDKOWANIE miejsc kwiatników — trawa. W miejsce bratków i stokrotek pojawiają się kwiaty typowe letnie.

Foto: Z. Jodkowski

Idziemy do Filharmonii

Duet skrzypcowy

W PIĄTEK o godz. 19 i w sobotę o godz. 17 odbędzie się w Filharmonii koncerty symfoniczne. Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyktando Stefana Marczyka wykona koncert 4-mio Polna Czajkowskiego, a solisci Asa Konishi i Jan Homa — dwa koncerty na dwójce skrzypiec J. S. Bacha i A. Vivaldiego.

Bilety do nabycia w „Orbisie” oraz kasie Filharmonii w dniach koncertów od godz. 17 (w piątek) i od 18 (w sobotę). Zamówienia telefoniczne nr 22-12-52.

Na szczecińskiej estradzie

PRZEZ trzy dni w Szczecinie gościć będą stołeczne kabarety. 18 bm w „Dniu Kultury „Korab” wystąpi (o godz. 16.30, 18.30 i 20.30) kabaret „To Nic” z programem „Właz kolor”, autorstwa Marii Czabaszek. Wystąpią m.in. Ewa Decówna, Elżbieta Zajączkówna, Marek Kondrat i Wojciech Pokora. Natomiast 19 i 20 bm, w sali WDS (godz. 16.30, 18.30 i 20.30) kabaret „Szeregi” prezentować będzie program „Zmyć głowę” z udziałem m.in. Ewy Florczak, Lidii Korsakowskiej, Kazimierza Bruszkiewicza, Władysława Komara i Tadeusza Płucinskiego. Sprzedaż biletów prowadzi Szczecińska Agencja Artystyczna, tel. 35-145. (d)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 7.35 na ul. Narutowicza, motocykl „MZ” SZW 5078 wjeżdżając ze ruchu wsku, tek nieuwagi kierowcy 21-letniego Mieszka Wójcickiego, uderzył w kłosemki „Star”. Ciężko rannego motocyklistę odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Kilka poważnych wypadków wydarzyło się minioną dobę na drogach województwa. Jeden — ze skutkiem śmiertelnym. Jeden — z rannym. Jeden — z uszkodzonymi pojazdami. Jeden — z uszkodzonymi pojazdami. Jeden — z uszkodzonymi pojazdami.

W Dzinowiczu kierowany przez Henryka B. z Wrozosowa „maluch” wpadł w poślizg na mokrej jezdni, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką „Staram”. Henryk B. oraz jego córka 5-letnia Olga, przebywająca w szpitalu. O godz. 14.40 u zbiegu ul. Kolejowej i Lotników w Starogardzie doszło do wypadku. Wskutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył ciężarówkę. Ten wypadek również skończył się szpitalcem.

JEST ZIMNO, ludzie podgrzewają mieszkania jak się da i wystarczają chwila nieuwagi, aby wybuchł pożar. Tak było również wczoraj, w jednym z mieszkań przy ul. Marynarskiej od włączonej kuchni ki elektrycznej zapaliło się wyposażenie kuchni. Na szczęście ogień stłumiono w zarodku, straty są niewielkie. Drugi pożar, również w kuchni, wybuchł na ul. Bogusława. I w tym przypadku nie połączono na za sobą poważniejszych następstw. (ap)

Zglądając do miejskich toalet

„Wstydliva” sprawa

PUBLICZNE toalety nigdy nie były mocną stroną naszego miasta. Teraz też, choćby było tam i względnie czysto, przybytki te nie pachną dezodorantem, a raczej cuchną kwaśnym odorem. Tak jest przy Bramie Portowej, przy Bramie Królewskiej, na pl. Żołnierza. Często zamknięte są toalety przy ul. Krzywoustego; zdarzają się porzucanie kabiny, brudne odzież, balagan...

Ludzie wola z szaletów — jeśli tylko można — nie korzystają, bo zawsze wizyta w nich jest przykra. Natura ma jednak swoje prawa i oszukać się nie da, więc i klientów publicznych toalet nie brakuje, a przyjezdni prosto czestokrot są zmuszeni tam iść.

Zbliża się sezon turystyczny i sporo gości zjedzie do Szczecina, wypada zatem generalnie

porządkować „szaletoły problem”...

Apel ten kierujemy do MPO, które zawiaduje miejskimi szaletami oraz do dyrekcji kolei, która winna baczyć także na czystość dworcowych WC. Są już w sklepach dezodoranty, kraczki i szaszki zapachowe pod postacią jest proszku i mydła, więc niechlujstwa nie da się usprawiedliwić brakiem na rynku. W toaletach po prostu musi być czysto, i już.

Po raz kolejny przypominamy też o banalnej prawdziwie wygląd publicznych ustępów świadczą o naszej kulturze, wyśtawia świadectwo jako zbiorowości. Na razie cenzurka nie przynosi chwały, wręcz wstyd chwalić się oceną niedostateczną, ale można się jeszcze poprawić! (wys)